

W POLSCE CHŁOP SYTY PANEM W SWEJ ZAGRODZIE



W ROSYI POD BATEM PRACUJE O GŁODZIE

Czy czekacie, by wróg przyszedł do waszej chaty zabrać z niej wasze konie, wasze zboże?

Czy czekacie, by wróg armatami rozbił w kawałki wasz kościół, by spalił wasze zagrody, stratował wasze pola?

Czy czekacie, by wróg zagnał was siłą w swoje szeregi, by znęcał się nad waszemi żonami i waszemi dziećmi?

Czy wy chcecie, by obcy wami rządził, dyktował wam prawa, zamiast Sejmu, w którym zasiadają wasi posłowie, przez was wybrani?

Czy wy chcecie, by wam rozkazywał bolszewicki komisarz, pięścią lub kulką wymuszający postrach dla swoich żądań i zachcianek?

Czy wy chcecie, żeby ziemia była „wspólną“, „bolszewicką“, którą jakiś tam sowiet będzie władał, wam ją z łaski udzielał i odbierał kiedy zechce?

Czy wy chcecie, żeby nie było kościelnych ślubów, ale takie niby śluby przed bolszewickim komisarzem?

Czy wy chcecie, żeby wam zabierano dzieci i wychowywano zdala od was w kupie, na bolszewików, tak, że nie będą znać ojca ani matki?

Czy wy chcecie, żeby w kraju była taka drożyzna, jak w Rosji?

Czy wy chcecie, żeby w kraju był taki głód, jak w Rosji?

Czy wy chcecie, żeby w kraju z chorób ginęły tysiące ludzi?

Czy wy tego chcecie?

A jeśli nie chcecie nędzy i poniżenia, które bolszewicy nam tu niosą, to co macie robić?

Wstępować do wojska, bo tylko w kupie można bić wroga.

Bić się śmiało, odważnie, bo się bijecie o własną ziemię, o własny dom, o własną żonę, o własne dzieci.

Podpisywać pożyczkę państwową, bo państwo potrzebuje pieniędzy na karabiny, na armaty, na mundury, na żywność, na żołd żołnierza.

A jak państwo zwycięży wroga, jak go wypędzi z kraju, **to będziecie bezpiecznie żyć w waszych chatach.**

A jak państwo zwycięży wroga, **to wam odda pożyczkę,** i w lepszych pieniądzach, niż te, które są dzisiaj, bo nasze pieniądze tem więcej będą warte, im państwo będzie silniejsze.